

Sygn. akt IV K 1024/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2017 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowak - Januchta

Protokolant: Monika Kurek

w obecności Prokuratora: -----

po rozpoznaniu rozprawie w dniach: 03.04.2017 r., 10.05.2017r., 04.08.2017r., 08.09.2017r., 26.10.2017r. i 19.12.2017r.

sprawy :

**M. M. (1) s. J. i B. zd. G., urodz. (...) w W.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 lutego 2013 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z E. D. (1), poprzez wzajemne szarpanie się i popychanie ze sobą, doprowadził do potrącenia, a następnie upadku R. S. (1), czym spowodował nieumyślne obrażenia ciała w/w pokrzywdzonej w postaci wieloodłamowego złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej, stłuczenia głowy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała R. S. (1) trwającym dłużej niż 7 dni

tj. o czyn z art. 157 § 1 i 3 k.k.

oraz sprawy:

**E. D. (1) s. W. i A. zd. D., urodz. (...) w W.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 lutego 2013 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. (1), poprzez wzajemne szarpanie się i popychanie ze sobą, doprowadził do potrącenia, a następnie upadku R. S. (1), czym spowodował nieumyślne obrażenia ciała w/w pokrzywdzonej w postaci wieloodłamowego złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej, stłuczenia głowy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała R. S. (1) trwającym dłużej niż 7 dni

tj. o czyn z art. 157 § 1 i 3 k.k.

### **orzeka**

I. ustalając, że oskarżony M. M. (1) spowodował nieumyślne obrażenia ciała u pokrzywdzonej R. S. (1) oraz, że czyn przypisany oskarżonemu wyczerpuje dyspozycję art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego M. M. (1) warunkowo umarza na okres próby 3 (trzech) lat;

II. oskarżonego E. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, że ustala, iż oskarżony E. D. (2) spowodował nieumyślne obrażenia ciała u pokrzywdzonej R. S. (1) oraz, że czyn ten wyczerpuje dyspozycję art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk skazuje go, a na podstawie art. 157

§ 3 kk wymierza mu karę 11 (jedenastu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 (czterdziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. M. (1) obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz H. W. (1) kwoty 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych w terminie 1 (jednego) roku od uprawomocnienia się orzeczenia;

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego E. D. (1) obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz H. W. (1) kwoty 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu E. D. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 14.02.2013r. godz. 13.30 do dnia 15.02.2013r. godz. 06.28;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. (2) kwotę 1136,52 (tysiąc sto trzydzieści sześć złotych pięćdziesiąt dwa grosze) powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za zastępstwo procesowe oskarżycielki posiłkowej świadczone z urzędu;

VII. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego M. M. (1) kwotę 1041,96 (tysiąc czterdzieści jeden złotych i 96/100) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 100 (sto) zł opłaty, zaś od oskarżonego E. D. (1) kwotę 1121,96 (tysiąc sto dwadzieścia jeden złotych 96/100) w tym kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 1024/16

## UZASADNIENIE

***Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 14 lutego 2013 r. w godzinach porannych, E. D. (1) wraz z A. S. i M. M. (3), postanowili udać się do Centrum Handlowego (...) zlokalizowanego przy ul. (...) w W.. Mężczyźni, znali się z osiedla. Wszyscy ww. znajdowali w stanie nietrzeźwości; zarówno w nocy poprzedzającej wyprawę do centrum handlowego, jak i w godzinach porannych dnia 14 lutego 2013 r. spożywali alkohol w postaci wódki i piwa. Na teren hal targowych mężczyźni przybyli około godz. 10:00. E. D. (1) miał wówczas na sobie czerwono-zielony szalik z barwami klubu sportowego „ (...)”.

W tym samym czasie w CH (...) przebywał M. M. (1) wraz z dziewczyną K. G.. Para przechadzała się wspólnie pomiędzy alejkami handlowymi, robiła drobne zakupy. M. M. (1) miał na sobie zimową kurtkę koloru czerwonego. W pewnym momencie ww. napotkali na swojej drodze trzech, nieznanym im mężczyzn – E. D. (1), A. S. i M. M. (3), którzy zwracali na siebie uwagę innych kupujących głośnym zachowaniem. Wówczas to E. D. (1) zaczął M. M. (1), zwracając się do niego słowami: „co się tak patrzysz?”. M. M. (1) odpowiedział na to: „a ty po co się patrzysz?”, po czym wraz z konkubiną oddalił się w innym kierunku.

Po upływie około 10 minut wszyscy ww. spotkali się ponownie w głównej alei handlowej. E. D. (1), rozeźlony wcześniejszym zajściem, ponownie zaczął naprzykrzać się słownie M. M. (1), który początkowo - odciągany przez K. G. - starał się ignorować prowokatora. Wulgarnie zachowania wobec mężczyzny prezentowali również A. S. i M. M. (3), którzy idąc za ww. wyzywali go słowami: „ty kurwo, ty chuju”. Po chwili E. D. (1) dodatkowo popchnął mężczyznę. Któryś z inicjatorów zajścia usiłował go również kopnąć; czyniąc powyższe trafił jednak w torebkę trzymaną przez K. G.. M. M. (1) ruszył wtedy w kierunku E. D. (1), między mężczyznami wywiązała się obopólna szarpanina. K. G. próbowała interweniować i rozdzielić uczestników bójki, ciągnąc w tym celu za rękaw kurtki swojego partnera, co okazało się jednak bezskuteczne. Mężczyźni w szamotaninie nie zwracali uwagi na otoczenie i przemieszczali się w głąb korytarza, w kierunku boksów handlowych. Zadając sobie kolejne ciosy, wpadli z impetem na R. S. (1), niezaangażowaną w konflikt klientkę centrum handlowego, która oglądała odzież na pobliskim stoisku. Wskutek potrącenia kobieta przewróciła się na ziemię. E. D. (1) i M. M. (1), deptali zaś po niej, kontynuując wzajemną szarpaninę. Następnie sami również upadli, przygniatając kobietę swoimi ciałami. R. S. (1) krzyczała z bólu i wzywała

pomocy. Na ratunek kobiecie ruszyła towarzysząca jej w zakupach córka, H. W. (1), która obserwowała całe zajście z odległości kilku metrów. Sama nie była jednak w stanie podnieść matki. Wówczas to z pomocą przyszedli inni klienci centrum handlowego oraz sprzedawcy. Do bijących się E. D. (1) i M. M. (1) podbiegli nadto A. S. i M. M. (3), stojący w trakcie szarpaniny na uboczu. Jeden ze sprzedawców, z obawy o dalszą eskalację konfliktu, odpędził ich jednak z miejsca zdarzenia przy użyciu parasola. E. D. (1) i M. M. (1) dopiero słysząc krzyki zgromadzonego tłumu opanowali się i podnieśli z podłogi. Wtedy też po raz pierwszy zauważyli R. S. (1), która przeniesiona została na pobliską ławkę, celem oczekiwania na przyjazd pogotowia ratunkowego.

Na miejscu zdarzenia pojawili się M. D. i A. P., pracownicy (...), tj. firmy ochraniającej obiekt Centrum Handlowego (...). Mężczyźni ujęli E. D. (1), A. S. i M. M. (3), a następnie zaprowadzili do pomieszczenia ochrony, celem oczekiwania na przyjazd służb porządkowych. Wezwani na miejsce funkcjonariusze Policji, st. post. M. W. i post. E. S. dokonali legitymowania, a następnie zatrzymania mężczyzn, których przewieziono do Komisariatu Policji W. B., celem przeprowadzenia dalszych czynności procesowych z ich udziałem. Wykonane badania stanu trzeźwości wykazały odpowiednio: u E. D. (1) – 0,90 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, u A. S. – 1,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś u M. M. (3) – 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

R. S. (1) została niezwłocznie przetransportowana na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...), w którym przebywała od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia 20 lutego 2013 r. z rozpoznaniem wieloodłamowego złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej i stłuczenia głowy. Doznany przez ww. uraz wymagał leczenia operacyjnego, w dniu 16 lutego 2013 r. wykonano więc repozycję i stabilizację złamania kości udowej śrubą szyjkową. E. D. (1) i M. M. (1) swym zachowaniem nieumyślnie spowodowali u ww. obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

#### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:***

częściowo wyjaśnień oskarżonego M. M. (1) (k. 148-148v, 237-238), częściowo wyjaśnień oskarżonego E. D. (1) (k. 162, 248-249), zeznań oskarżycielki posiłkowej R. S. (1) (k. 62v -63, 91v-92v, 239), zeznań świadków: H. W. (1) (k. 23v, 240-243, 333-334), K. G. (k. 9v-10, 250-252), K. W. (k. 8v, 252), M. D. (k. 65v-66, 254), A. P. (k. 59v-60, 255), M. W. (k. 16v, 280-281), oraz częściowo zeznań świadków A. S. (k. 22v, 308-310, 331-333) i M. M. (3) (k. 18-19, 330), a nadto: protokołów zatrzymania osób (k. 2-2v, 4-4v, 6-6), protokołów użycia alkometrów (k. 3-3v, 5-5v, 7-7v, 11-11v), kopii dokumentacji medycznej (k. 29-35), opinii sądowno - lekarskiej (k. 53, 123), protokołu oględzin zapisu z nagrania monitoringu wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 55-56), nagrania z monitoringu (k. 120), dokumentacji medycznej (k. 126), informacji z K. (k. 136-140, 183-191, 207-209, 224-229, 266-268, 317, 321-322).

Oskarżony **M. M. (1)** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, w dniu 14 lutego 2013 r. wraz ze swoją dziewczyną, K. G. pojechał na zakupy do Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) w W.. W momencie, w którym oskarżony szedł alejką główną, z niewyjaśnionych przyczyn, odezwał się do niego nieznany mu mężczyzna. M. M. (1) obejrzał się wtedy i zauważył trzech nieznanych mu mężczyzn, spośród których jeden (E. D. (1)) zaczął go słownie. Oskarżony odpowiedział mu coś, nie pamiętał jednak co, po czym poszedł z partnerką dalej. Trzej mężczyźni udali się natomiast w innym kierunku. Po upływie około 10 minut, oskarżony ponownie spostrzegł ww. mężczyzn, nie zwracał jednak na nich uwagi. Wówczas to, ten sam co uprzednio nieznajomy podszedł od niego jako pierwszy i zaczął do niego coś mówić, prowokować go. M. M. (1) nie chciał nawiązywać z nim rozmowy, chciał odejść. Wtedy to, mężczyzna zamachnął się nogą, aby go kopnąć; nie trafił jednak w oskarżonego, ale w jego dziewczynę. Widząc powyższe, oskarżony cofnął się. Następnie pomiędzy nim, a E. D. (1) wywiązała się szarpanina. Oskarżony nie wykluczał, iż podczas zdarzenia obaj ww. mogli zadawać sobie wzajemnie ciosy. Wyjaśnił również, iż bijąc się obaj przewrócili się, kontynuując szarpaninę. W dalszej kolejności, oskarżony usłyszał krzyk ludzi i zobaczył, że podchodzi do niego ochrona. Pracownicy ochrony zaprowadzili E. D. (1) i jego dwóch kolegów do swojego pomieszczenia. Oskarżony podniósł się zaś z podłogi i zobaczył wówczas, że na ławce, w odległości około 3 metrów siedziała starsza kobieta, nad którą stały inne osoby. M. M. (1) udał się więc do ochrony celem ustalenia, co stało się ww. kobiecie. Pracownik (...) zapytał wówczas, dlaczego go to interesuje. Oskarżony poinformował więc, że brał udział w bójce, że to nieznany mu mężczyzna zaatakował go jako pierwszy.

Ochroniarz wziął od oskarżonego numer telefonu, M. M. (1) oddalił się zaś z miejsca zdarzenia i kontynuował zakupy. Po niedługim czasie, na pozostawiony numer telefonu zadzwonił ochroniarz. Oskarżony udał się więc ponownie do pomieszczeń ochrony, gdzie obecni byli już funkcjonariusze Policji. Jak stwierdził oskarżony, to nie on, lecz E. D. (1) był prowokatorem szarpaniny, podczas której on sam wyłącznie bronił się, odpierał atak. Oskarżony nie był w stanie wskazać, który z uczestników bójki potrafił kobietę, która w wyniku powyższego upadła, jednakże nie czuł się temu winny. Jak wskazał, ewentualne potrącenie nie miało charakteru celowego czy zamierzonego. Ww. oświadczył natomiast, że jest mu przykro z powodu obrażeń, jakich doznała R. S. (1) w wyniku zdarzenia (k. 148-148v).

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Jedynie na pytanie obrońcy wskazał, że przed rozpoczęciem szarpaniny został popchnięty przez drugiego ze sprawców – M. M. (1) nie pamiętał jednak w jaką część ciała. Następnie, na krótko po rozpoczęciu bójki, został popchnięty na ziemię, trwało to sekundy. W chwili, w której leżał, został kopnięty w głowę, nie pamiętał przez kogo, bo napastników było trzech. Jeden z nich go przewrócił, inny zaś podbiegł i kopnął. W trakcie szarpaniny oskarżony nie mógł się podnieść (k. 237-238).

Oskarżony **E. D. (1)** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony wyjaśnił natomiast, że w dniu 14 lutego 2013 r. doszło do zdarzenia z jego udziałem, podczas którego szarpał się z nieznanym mu mężczyzną. Szczegółów tego zdarzenia oskarżony nie pamiętał; jak wskazywał na powyższe okoliczności był już przesłuchiwany (w charakterze świadka) na Komisariacie Policji W. B.. E. D. (1) nie pamiętał kto był prowokatorem przepychanki, nie pamiętał czy on sam lub osoba, z którą się bił doznała jakichkolwiek obrażeń. Nie był też w stanie przypomnieć sobie, w którym momencie popchnięta została pokrzywdzona R. S. (1). Jak jednak oświadczył, z pewnością nie popchnął ww. celowo. Oskarżony nie widział również, aby kobietę popychał mężczyzna, z którym się szarpał. E. D. (1) wyraził żal z powodu całego zajścia, zwłaszcza wobec faktu, że pokrzywdzona doznała w związku z nim obrażeń ciała (k. 162).

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony ponownie nie przyznał się do winy. Jak wyjaśnił, z uwagi na znaczny upływ czasu, nie pamiętał w jaki sposób doszło do przepychanki ze współoskarżonym. Nie pamiętał, czy wymieniał z nim jakieś słowa, czy rozmawiał, nie pamiętał również kto wszczął bójkę – nie znał wcześniej M. M. (1). Wykluczył stanowczo sytuację, aby pierwszy kopnął lub popchnął współoskarżonego. Zaprzeczył również temu, ażeby zwracał się do partnerki M. M. (1) albo używał w stosunku od niej przemocy fizycznej. Zgodnie z jego relacją, do zdarzenia doszło „niechcący” – mężczyźni po prostu wpadli na siebie i zaczęli przepychać. E. D. (1) nie pamiętał w co był wówczas ubrany, w szczególności czy miał na sobie szalik klubu sportowego „(...)”. Wskazał natomiast, że jest kibicem (...), na której mecze chadza w szaliku w barwach klubowych. W dniu zdarzenia był w CH (...) z kolegą bądź dwoma; jednym z nich był A. S.. Według relacji oskarżonego, jego znajomy nie brał udziału w przepychance. Oskarżony był tego dnia pod wpływem alkoholu, wypił piwo lub dwa, nie czuł się jednak pijany. Jak oświadczył, nie zgadzał się z treścią aktu oskarżenia, albowiem wynikało z niego, iż zarzucanego mu czynu dopuścił się celowo, a nadto działając wspólnie i w porozumieniu z współoskarżonym, M. M. (1) – podczas gdy nie znał wcześniej współoskarżonego, zaś przewrócenie oskarżycielki posiłkowej było niefortunnym przypadkiem. Oskarżony nie pamiętał, aby podejmował jakieś działania celem udzielenia pomocy pokrzywdzonej. Nie interesował się jej losem, z tego co słyszał sprawa została umorzona. O obrażeniach, jakie poniosła R. S. (1) oskarżony dowiedział się dopiero podczas przesłuchania na K., tj. na 2-3 miesiące przed pierwszym terminem rozprawy. E. D. (1) wyraził jednocześnie wolę przeproszenia oskarżycielki posiłkowej (k. 248-249).

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Uwzględniając przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody, Sąd uznał, iż potwierdziły one ponad wszelką wątpliwość sprawstwo i winę M. M. (1) i E. D. (1) w odniesieniu do zarzucanych im czynów. Za przyjęciem ich odpowiedzialności przemawiała zarówno treść złożonych przez oskarżonych wyjaśnień – albowiem ci, mimo braku formalnego przyznania się do winy, potwierdzili swój udział w szarpaninie, w następstwie której doszło do tragicznego w skutkach przewrócenia na ziemię R. S. (1) – jak również treść pozostałych dowodów zgromadzonych w niniejszej

sprawie, w szczególności zaś zeznań oskarżycielki posiłkowej R. S. (1) i wstępującej w prawa pokrzywdzonej córki, H. W. (1) oraz korespondujących z nimi zeznań świadków: K. G., K. W., M. D., A. P., M. W. oraz częściowo A. S. i M. M. (3).

Wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) (k. 148-148v, 237-238) Sąd uznał za wiarygodne w tej części, w której odnosiły do się zdarzeń poprzedzających szarpaninę ze współoskarżonym E. D. (1), albowiem w tym zakresie były one logiczne i zasadniczo spójne z pozostałymi dowodami, które Sąd uznał za polegające na prawdzie. Oskarżony wskazał bowiem, że w dniu 14 lutego 2013 r. przebywał w Centrum Handlowym (...) wraz ze swoją partnerką, K. G. – co potwierdza treść zeznań wszystkich uczestników postępowania przesłuchanych w niniejszej sprawie. Sąd zgodził się również z przedstawioną przez oskarżonego wersją zdarzeń, wedle której w bójkę ze współoskarżonym wdał się będąc uprzednio przez tego mężczyznę sprowokowany. W ocenie Sądu zgodne z prawdą było, iż to E. D. (1) jako pierwszy zaczął słownie M. M. (1), następnie zaś – widząc, że nie odnosi to żadnego skutku, albowiem M. M. (1), uspokajany przez konkubinę początkowo starał się w żaden sposób nie reagować – popchnął mężczyznę. Jakkolwiek bowiem oskarżony E. D. (1), a nadto przesłuchani w charakterze świadków A. S. i M. M. (3) przedstawiali odmienną wersję zdarzenia deklarując, że to M. M. (1) jako pierwszy zwrócił się do współoskarżonego słowami „na co się parzysz?”, powyższe sprzeczne jest z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, jak również przeczą temu zeznania H. W. (1), które sąd uznał za wiarygodne. Sąd nie dopatrył się bowiem żadnego powodu, dla którego M. M. (1), będąc w centrum handlowym ze swoją konkubiną miałby zaczepiać nieznaną sobie mężczyznę, którzy nie dość, że pozostawali w przewadze liczebnej, to również zachowywali się w sposób, który mógłby wskazywać na to, iż są oni pod wpływem alkoholu. Każdy rezolutnie rozumujący człowiek pomiarkowałby bowiem w takich okolicznościach, że ich reakcja na podobną uwagę, może być nieobliczalna. Przeciwnie natomiast, oskarżony E. D. (1) miał wszelkie powody, by sprowokować do bójki współoskarżonego - znajdował się bowiem w stanie znacznej nietrzeźwości, który wpływał na jego zaczepne i prowokujące zachowanie.

Za wiarygodne Sąd uznał również te wyjaśnienia oskarżonego, w których odniósł się on do momentu, w którym po raz pierwszy zauważył pokrzywdzoną R. S. (1). Zarówno bowiem z wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków H. W. (1) i K. W. wynikało, że szarpanina wynikła pomiędzy M. M. (1) a E. D. (1) miała charakter niezwykle dynamiczny. Mężczyźni pochłonięci bijatyką nie zwracali uwagi na otoczenie, w którym się znajdowali i nawet po upadku na podłogę kontynuowali szarpaninę, na nic nie zważając. W tych okolicznościach zrozumiacie wydaje się, że oskarżony mógł nie zwrócić uwagi, kiedy ze współoskarżonym potrafił, a następnie przewrócił na ziemię pokrzywdzoną, co nie zwalnia go jednak w żadnym stopniu z odpowiedzialności za wywołany tym zachowaniem skutek w postaci średniego uszczerbku na zdrowiu R. S. (1).

Sąd nie dał natomiast wiary tym wyjaśnieniom M. M. (1), w których wskazywał on, że bezpośrednią przyczyną, dla której ostatecznie użył przemocy fizycznej w stosunku do E. D. (1) było uprzednie kopnięcie przez niego torebki należącej do K. G.. O ile bowiem jest to bardzo prawdopodobna wersja zdarzenia i nie da jej się wykluczyć z całą pewnością, w sprawie brak było jednoznacznych dowodów, które zezwoliłyby na ustalenie takiego przebiegu wydarzeń, że kopiącym był E. D. (1). Przesłuchana w charakterze świadka konkubina oskarżonego M. M. (1) w swych zeznaniach – zarówno składanych na etapie postępowania przygotowawczego, jak i w postępowaniu sądowym – choć potwierdziła, że samo kopnięcie faktycznie miało miejsce, nie potrafiła z całą pewnością wskazać, który z mężczyzn owej czynności się dopuścił. Świadek H. W. (2) przekonana o tym, iż za kopnięcie odpowiedzialny był oskarżony E. D. (1), ostatecznie przyznała jednak, że wiedzę w powyższym zakresie czerpała z wiadomości przekazanych jej przez K. G. bezpośrednio po zdarzeniu, nie zaś z własnych obserwacji – stąd zeznanie świadka również obarczone było niepewnością. W depozycjach przesłuchanego na powyższą okoliczność świadka K. W. także brak jest szczegółowych danych w zakresie opisu wyglądu lub ubioru sprawcy odpowiedzialnego, za kopnięcie przedmiotowej torebki damskiej. Świadek ten wskazał, że widział zdarzenie z niewielkiej odległości około 5 metrów, z uwagi jednak na dynamikę sytuacji nie był w stanie zarejestrować, a następnie odtworzyć dokładnego jego przebiegu. Przesłuchany w postępowaniu jurysdykcyjnym w obecności oskarżonych nie rozpoznał żadnego z nich. Ostatecznie stwierdził, iż nie jest w stanie jednoznacznie określić czy pośród osób biorących udział w bójce znajdowała się osoba odpowiedzialna za kopnięcie torebki. Z uwagi na istniejące wątpliwości, których nie sposób było usunąć w wyniku przeprowadzonych dowodów, Sąd nie był w stanie ustalić osoby odpowiedzialnej za opisywane zachowanie, a w szczególności przypisać go oskarżonemu

E. D. (1). Niezależnie jednak od powyższego stwierdzić należy, iż żadnych wątpliwości nie budziła okoliczność, że oskarżony E. D. (1) wraz z A. S. i M. M. (3) swym wulgarnym zachowaniem sprowokowali M. M. (1) do bójki. Kopnięcie torebki należącej do jego partnerki było jedynie ostatnim czynnikiem sprawczym, który wywołał w oskarżonym wybuch agresji.

W tym miejscu odnieść się również należy do tej części wyjaśnień M. M. (1), w której argumentował on, że nie powinien ponosić odpowiedzialności za obrażenia ciała powstałe u pokrzywdzonej R. S. (1), albowiem jego udział w szarpaninie był niezamierzony i stanowił wyłącznie przejaw obrony przeciwko atakowi ze strony oskarżonego E. D. (1). O ile twierdzeniom oskarżonego nie można po części odmówić słuszności – faktem bowiem jest, że M. M. (1) nie planował swojego udziału w bójce, a tym bardziej nie chciał swym działaniem wyrządzić krzywdy pokrzywdzonej – to jednak wskazać trzeba, że jego rola w zdarzeniu nie ograniczała się wyłącznie do obrony. Świadkowie zdarzenia, w tym zwłaszcza H. W. (2), której zeznania Sąd uznał za najbardziej obiektywne, konsekwentnie wskazywała, że oskarżeni podczas szarpaniny byli w tym samym stopniu aktywni, żaden z nich nie pozostawał dłużny drugiemu. Na podstawie ich zachowania nie sposób było określić, który jest stroną dominującą (atakującą), a który jedynie odpiera bezprawny zamach, bo ich stopień agresji względem siebie był jednakowo wysoki. Oskarżony M. M. (1) dobrowolnie podjął decyzję o użyciu siły fizycznej wobec współoskarżonego, podczas gdy obiektywnie miał możliwość uniknięcia takiego zachowania. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że oskarżony pozostawał w miejscu publicznym, bo za takie należy uważać teren centrum handlowego, na terenie którego znajdowała się duża ilość osób. Tym samym oskarżony mógł zwrócić się o pomoc do innych osób tam przebywających w szczególności pracowników ochrony. Oskarżony mógł również wezwać na miejsce zdarzenia właściwe służby porządkowe. Mimo to, oskarżony wdał się w bójkę, nie bacząc na to, że swoim zachowaniem może wyrządzić krzywdę osobom postronnym – do czego w istocie doszło. Z uwagi na powyższe, Sąd stanął na stanowisku, iż oskarżeni w równym stopniu odpowiedzialni są za spowodowanie obrażeń ciała u pokrzywdzonej R. S. (1) i obaj powinni ponieść tego prawnokarne konsekwencje.

Za niewiarygodne Sąd uznał nadto te wyjaśnienia M. M. (1), z których wynikało, że podczas gdy leżał na ziemi został kopnięty w głowę przez A. S. lub M. M. (3). Powyższemu przeczy treść zeznań ww. świadków, a nadto depozycje świadka H. W. (1), z których jednoznacznie wynikało, że towarzysze oskarżonego E. D. (1) przez cały czas trwania szarpaniny pozostawali na uboczu i nie angażowali się w nią osobiście. Do bijących się mężczyzn podeszli dopiero w końcowej fazie potyczki, celem ich rozdzielenia, zostali jednak odpędzeni przez jednego ze sprzedawców, który najprawdopodobniej obawiał się dalszej eskalacji zdarzenia. Informacja o rzekomym kopnięciu w głowę oskarżonego M. M. (1) nie wynika z żadnego innego dowodu – oskarżony nie przeprowadził bowiem obdukcji lekarskiej. W ocenie Sądu, gdyby przyjąć powyższe za zgodne z prawdą oskarżony winien nosić jakieś ślady kopnięcia w obręb twarzy lub co najmniej uskarżać się na ból głowy. Nic takiego nie wynika zaś z akt sprawy.

Wyjaśnienia oskarżonego E. D. (1) (k. 162, 248-249) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w tej części, w której ww. potwierdził swoją obecność z Centrum Handlowym (...) w dniu 14 lutego 2013 r., udział w szarpaninie ze współoskarżonym M. M. (1) oraz fakt posiadania czerwono – zielonego szalika w barwach klubu sportowego „(...)”. Powyższe znajdowało bowiem potwierdzenie w pozostałym, zabezpieczonym materiale dowodowym w postaci wyjaśnień współoskarżonego, zeznań licznie przesłuchanych świadków, a nadto w treści protokołu zatrzymania E. D. (1).

W pozostałym zakresie oskarżony zasłaniał się niepamięcią co do analizowanych zdarzeń, co mogło polegać na prawdzie z uwagi na znaczny wpływ czasu oraz stan upojenia alkoholowego oskarżonego w chwili zdarzenia, bądź stanowić przyjętą przez niego linię obrony. Bez względu na faktyczne motywy leżące u podstaw złożenia wyjaśnień o przytoczonej na wstępie treści, nie sposób jest przyznać im prawdziwości. Kuriozalne w ocenie Sądu było tłumaczenie oskarżonego, iż do przepychanki pomiędzy nim a M. M. (1) doszło „przypadkiem”, albowiem obaj mężczyźni po prostu wpadli na siebie. Powyższe kłóci się z zasadami logicznego rozumowania, a nadto pozostaje w opozycji do wyjaśnień M. M. (1) i zeznań K. G.. Sąd przekonany był o tym – co zostało już szeroko omówione – iż to właśnie zachowanie E. D. (1) stało się czynnikiem zapalnym, z powodu którego pomiędzy oskarżonymi w ogóle doszło do rękoczynów. Odmienna wersja zdarzenia nie znajdowała żadnego oparcia w zgromadzonych dowodach. Odnośnie pozostałych

wyjaśnień oskarżonego, Sąd zasadniczo omówił ich treść poprzez skonfrontowanie ich z wyjaśnieniami M. M. (1) - z uwagi na co brak potrzeby ponownego ich przytaczania.

W ocenie Sądu kluczowe znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego miały zeznania pokrzywdzonej R. S. (1) (k. 62v -63, 91v-92v, 239) oraz jej córki, a jednocześnie naocznego świadka zdarzenia, H. W. (1) (k. 23v, 240-243, 333-334). Pokrzywdzona R. S. (1) emocjonalnie przedstawiła przebieg zdarzenia, w wyniku którego doznała średniego uszczerbku na zdrowiu, była hospitalizowana i poddana zabiegowi operacyjnemu. Ww. rozpoznała nadto obu oskarżonych w toku postępowania jurysdykcyjnego wskazując, iż to właśnie zachowanie M. M. (1) i E. D. (1) miało bezpośredni związek z odniesionymi przez nią obrażeniami. R. S. (1) opisała również ubiór oskarżonego M. M. (1) z chwili zdarzenia wskazując, że był on ubrany w czerwoną kurtkę – co do czego brak było jakichkolwiek wątpliwości. Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, albowiem zeznawała ona logicznie i spójnie z pozostałym materiałem dowodowym. Jednocześnie ww. opierała się wyłącznie na własnych obserwacjach, mówiąc otwarcie o tym, że do szarpiących się mężczyzn podczas swojego pobytu w centrum handlowym była zwrócona tyłem, z uwagi na co nie widziała, który z nich był prowodyrem bójki, ani co przyczyniło się do jej rozpoczęcia. Drobne sprzeczności w zeznaniach świadka (np. wskazanie, iż zdarzenie miało miejsce na Hali M. – k. 239). Sąd tłumaczył zaawansowanym wiekiem R. S. (1) oraz stresem, jaki ww. niewątpliwie przeżywała w związku z koniecznością odtworzenia traumatycznego dla niej zdarzenia przed Sądem. Pokrzywdzona szczegółowo opisała odniesione przez siebie obrażenia ciała i związany z nimi długotrwały proces rekonwalescencji. Na potwierdzenie swoich twierdzeń do akt dołączyła kopię dokumentacji medycznej, potwierdzającą opisywane dolegliwości (k. 29-35).

Obrażenia ciała powstałe u pokrzywdzonej wskutek działania oskarżonych oraz ich rodzaj – w rozumieniu przepisów prawa karnego materialnego – potwierdziła także treść opinii sądowo-lekarskiej z dnia 27 marca 2013 r., sporządzonej przez biegłego sądowego J. M. na podstawie informacji z akt sprawy (k. 53, 123). Na jej podstawie Sąd ustalił, iż u pokrzywdzonej rozpoznano w wyniku przeprowadzonych badań wieloodłamowe złamanie przekrętarsowe kości udowej lewej oraz stłuczenie głowy. Z uwagi na powyższe pokrzywdzona była hospitalizowana w okresie od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia 20 lutego 2013 r. Doznany przez ww. uraz wymagał leczenia operacyjnego, w dniu 16 lutego 2013 r. wykonano więc repozycję i stabilizację złamania kości udowej śrubą szyjkową. Biegły nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że opisane obrażenia mogły powstać w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzoną i powodowały naruszenie narządu czynności ciała powyżej siedmiu dni, wyczerpując znamiona z art. 157 § 1 k.k. Jednocześnie jednak obrażenia te nie naraziły pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Zdaniem Sądu, brak jest jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wniosków płynących z opinii sporządzonej w przedmiotowej sprawie przez biegłego chirurga, albowiem opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny i prawidłowy. Nadto nie zawiera żadnych braków i jest jednoznaczna w swych wnioskach. Co więcej, oskarżeni ani ich obrońcy nie podnieśli żadnych obiektywnych i rzeczowych zarzutów co do fachowości lub bezstronności biegłego, tym samym Sąd powyższy dowód uznał za w pełni wiarygodny.

W całości Sąd uwzględnił zeznania świadka H. W. (1). Ww. uczestniczyła bezpośrednio w opisywanych przez siebie zdarzeniach, jej zeznania były obszernie, szczegółowe, a przede wszystkim logiczne i uporządkowane. W ocenie Sądu świadek nie miała powodu, by przedstawiać fakty w sposób odbiegający od rzeczywistości lub niesłusznie pomawiać oskarżonych o zachowania, których ww. w istocie się nie podejmowali. Wskazać należy, że ww. właściwie od początku obserwowała rozwój wypadków; słyszała jak E. D. (1), A. S. i M. M. (3) obrażają M. M. (1) słowami obelżywymi, widziała początek szarpaniny, jaka wywiązała się między oskarżonymi, a w dalszej kolejności moment, w którym mężczyźni – w ferworze walki – potracili jej matkę, w wyniku czego ta przewróciła się na ziemię. Świadek H. W. (1) potwierdziła także, iż mężczyźni nie spostrzegli pozostającej w pozycji leżącej pokrzywdzonej i kontynuowali przepychankę, stąpając po niej, aż wreszcie sami się przewrócili, przygniatając kobietę ciężarem swoich ciał. Świadek nie miała żadnych wątpliwości, iż osobami winnymi powstania obrażeń ciała R. S. (1) byli M. M. (1) i E. D. (1). H. W. (1) rozpoznała obu sprawców przed sądem, opisała również cechy charakterystyczne ich ubioru z dnia zdarzenia, w tym czerwoną kurtkę pierwszego z oskarżonych oraz szalik w barwy klubu sportowego „ (...)” należący do drugiego z mężczyzn. Wszelkie twierdzenia świadka potwierdzone zostały przy pomocy zapisu z nagrania z monitoringu, zabezpieczonego na miejscu zdarzenia (k. 120). Na omawianym nagraniu – jakkolwiek jest ono niskiej jakości – świadek rozpoznała sylwetkę

pokrzywdzonej R. S. (1) oraz sylwetki oskarżonych. Swego rozpoznania była całkowicie pewna. Sąd nie kwestionował przedmiotowego nagrania, albowiem w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności na podstawie których można by przypuszczać, iż ktokolwiek ingerował w jego integralność. Podobnego zarzutu nie podnosiły również strony postępowania. Co istotne, i co wymaga zaznaczenia, świadek H. W. (1) stanowczo wykluczyła taką ewentualność, aby jeden z oskarżonych popchnął drugiego, w efekcie czego osoba popychana wpadła na pokrzywdzoną, doprowadzając do jej przewrócenia. Z jej zeznań bezspornie wynikało, że oskarżeni dopuścili się powyższego wspólnie, stąd brak jest podstaw by winy upatrywać wyłącznie w zachowaniu jednego z nich. Sąd dał wiarę zeznaniom H. W. (1), albowiem cechował je wysoki stopień obiektywizmu, a nadto konsekwencja w toku całego postępowania. Spójne z zeznaniami ww. były nadto depozycje świadka K. W. (k. 8v, 252) uznane przez Sąd za wiarygodne w całości. Świadek ten był osobą obcą w stosunku do stron postępowania, a zatem nie był w żaden sposób zainteresowany ewentualnym sposobem rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z uwagi na powyższe nie miał powodu by nieprawdziwie przedstawiać fakty w konfiguracji korzystniejszej, dla którejkolwiek ze stron.

Za wiarygodne w przeważającej części Sąd uznał zeznania świadka K. G. (k. 9v-10, 250-252). Ww. jako dziewczyna oskarżonego M. M. (1) szczegółowo opisała okoliczności związane z ich pobytem w dniu 14 lutego 2013 r. w Centrum Handlowym (...), zaczepki słowne ze strony E. D. (1) oraz jego kolegów, wreszcie przebieg bójki jaka wywiązała się między oskarżonymi – czego wobec treści omówionych już dowodów, nie sposób było zanegować. Sąd nie dał natomiast świadkowi wiary w tym zakresie, w jakim ww. wskazywała, że E. D. (1) prawdopodobnie dopuścił się kopnięcia jej torebki, zaś A. S. lub M. M. (3) kopnął w głowę M. M. (1) – a to z powodów już uprzednio omówionych. Zdaniem Sądu, zeznania świadka w tej części mogły być zniekształcone przez dynamikę zdarzenia i co za tym idzie zaburzoną zdolność spostrzegania i zapamiętywania pewnych faktów. Możliwe również jest, że świadek sympatyzująca bądź co bądź z oskarżonym M. M. (1), usiłowała przedstawiać oskarżonego E. D. (1) w jak najmniej korzystnym dla niego świetle, co w jej mniemaniu mogło umniejszyć znaczenie czynu M. M. (1).

W poczet materiału dowodowego Sąd zaliczył zeznania świadków M. D. (k. 65v-66, 254) oraz A. P. (k. 59v-60, 255). Ww. jako pracownicy (...) – firmy ochraniającej obiekt handlowy przy ul. (...) w W., dokonali ujęcia na miejscu zdarzenia oskarżonego E. D. (1) oraz towarzyszących mu A. S. i M. M. (3), których następnie zaprowadzili do pomieszczenia ochrony, gdzie wspólnie z nimi oczekiwali na przyjazd funkcjonariuszy Policji. Świadek M. D. zeznał, że zaalarmowany krzykami zjawił się w miejscu zdarzenia, gdzie zauważył szarpiących się oskarżonych, który w trakcie przepychanki wspólnie wpadli na osobę pokrzywdzonej, przewracając ją na ziemię. Kobieta wskutek gwałtownego popchnięcia upadła na plecy, uderzając głową o podłoże, z uwagi na co była oszołomiona, odczuwała ból i wymagała pomocy lekarskiej. Bezpośrednio po przewróceniu R. S. (2) oskarżeni wciąż bili się, świadek pomagał ich rozdzielać. W świetle zeznań świadka nie mogło budzić wątpliwości, iż zarzucanego czynu E. D. (1) i M. M. (1) dopuścili się wspólnie i w porozumieniu. Co zaś dotyczy zeznań świadka A. P., wskazać należy iż nie był on bezpośrednim świadkiem zajścia, a całą wiedzę o nim posiadał z wiadomości przekazanych mu przez innych pracowników ochrony. Niemniej jednak treść jego depozycji zgodna była z pozostałymi zeznaniami świadków, z uwagi na co Sąd uwzględnił je w całości.

Zdaniem Sądu, na prawdzie polegały również zeznania świadka M. W. (k. 16v, 280-281). Ww. jako wezwany na miejsce zdarzenia funkcjonariusz Komisariatu Policji W. B. dokonał legitymowania, a następnie zatrzymania oskarżonego E. D. (1), a nadto A. S. i M. M. (3). Zeznania świadka, należycie wykonującego powierzone mu obowiązki były spójne i logiczne. Stwierdzić należy, iż ww. w sposób prawidłowy zareagował na popełnione przez oskarżonego przestępstwo, co potwierdza treść dokumentacji z czynności procesowych, przeprowadzonych z udziałem E. D. (1), w tym treść protokołu zatrzymania jego osoby oraz badania stanu trzeźwości. Świadek M. W., jako osoba obca i postronna, nie był zainteresowany rozstrzygnięciem, jakie ewentualnie mogło zapaść w sprawie. W związku z powyższym, w ocenie Sądu brak było podstaw aby uznać, że świadek ten mógł fałszywie przedstawiać opisywany przebieg zdarzeń. Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że funkcjonariusz Policji nie był naocznym świadkiem szarpaniny obu oskarżonych, nie widział również momentu upadku R. S. (1), w związku z czym jego zeznania miały mniej istotny charakter dla ustalenia winy i sprawstwa oskarżonych.

W zakresie zeznań świadków A. S. (k. 22v, 308-310, 331-333) i M. M. (3) (k. 18-19, 330) wskazać należy, iż Sąd dał im wiarę w ograniczonym zakresie. Świadek A. S. wielokrotnie zmieniał przedstawianą przez siebie wersję zdarzenia,



analizowaną sytuację mylił z innymi, podobnymi, których jak twierdził był uczestnikiem. Podczas swobodnej wypowiedzi na rozprawie głównej w dniu 08 września 2017 r. początkowo twierdził nawet, iż to on sam bił się z M. M. (1), negując udział oskarżonego E. D. (1) w szarpaninie – co w sposób oczywisty niezgodne było ze stanem faktycznym. Świadek M. M. (3) nie chciał natomiast w ogóle składać zeznań przez Sądem, prezentując arogancką postawę wobec składu orzekającego i prowadzonego postępowania. Poprzestał jedynie na potwierdzeniu swoich zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. W świetle powyższego wskazać należy, iż świadkowie całkowicie bezzasadnie usiłowali przerzucić ciężar winy na oskarżonego M. M. (1) obwiniając go o sprowokowanie bójki z oskarżonym E. D. (1). Zdaniem Sądu, zeznania świadków miały na celu wyłącznie ochronę ich znajomego, poprzez umniejszenie jego roli w czynie przestępczym. W uwagi jednak na pozostałe ujawnione w sprawie dowody, nie mogły się one ostać jako prawdziwe. Należy również pamiętać o tym, iż świadkowie ci w chwili zdarzenia znajdowali się w stanie nietrzeźwości, co również mogło mieć wpływ na ich zdolność zapamiętywania i odtwarzania faktów.

Z uwagi na powziętą informację o możliwej chorobie psychicznej świadka M. M. (3), Sąd przesłuchał ww. udziałem biegłego psychologa W. G. oraz dopuścił dowód z pisemnej opinii sądowo-psychologicznej. Na podstawie opinii złożonej przez biegłego w dniu Sąd ustalił, że sprawność umysłowa M. (...) jest na przeciętnym poziomie. Świadek ten ma sprawnie funkcjonujące procesy spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń. Biegły wskazał również, że w zeznaniach świadka złożonych na etapie postępowania przygotowawczego nie występują deformacje pochodne od emocji, agresji, fantazji czy konfabulacji. Informacje zawarte w tych zeznaniach – z psychologicznego punktu widzenia – mogą być traktowane jako wartościowy materiał dowodowy. Z uwagi na powyższe Sąd brał je pod uwagę podczas ustalania prawdy materialnej.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Ocena całości materiału dowodowego w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. pozwoliła na przyjęcie w stopniu nie budzącym wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów. Z uwagi jednak na konieczność doprecyzowania ich opisu w zakresie znamienia nieumyślności w działaniu, a następnie prawidłowego oddania ich kwalifikacji prawnej, Sąd ustalił, iż E. D. (1) i M. M. (1) spowodowali nieumyślnie (nie zaś nieumyślnie) obrażenia ciała u pokrzywdzonej R. S. (2), zaś czyn im zarzucony wyczerpywał dyspozycję art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k.

Wyjaśniając podstawę prawną skazania w pierwszej kolejności wskazać należy, iż sprawcą przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. może być każdy, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia lub innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała. Uszczerbek na zdrowiu determinowany jest przy tym czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, który w przypadku występku z art. 157 § 1 k.k. musi przekraczać 7 dni. Nadto zachowanie sprawcy musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia życiowego regułę postępowania z dobrami prawnie chronionymi, jakimi są życie i zdrowie innego człowieka. Odnosnie strony podmiotowej wyjaśnić należy, że omawiany występki może być popełniony umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym, przy czym sprawca nie musi uświadamiać sobie ani chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni. Wystarczy bowiem, że przewidując możliwość, iż spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki – na powyższe się godził. Granicą odpowiedzialności za spowodowanie opisanego w ustawie skutku jest obiektywna przewidywalność jego wystąpienia. W orzecznictwie wskazuje się na konieczność dokonywania tej oceny w odniesieniu do konkretnej sytuacji, przy sięgnięciu do porównywalnego z osobą sprawcy wzorca osobowego. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy, sprawcę można obciążyć możliwością przewidywania tylko normalnych, typowych następstw, nie zaś następstw zupełnie wyjątkowych, uwzględniając osobowość sprawcy, jego wiek, doświadczenie życiowe, wykształcenie i poziom intelektualny (wyr. SN z 20.6.1972 r., V KRN 173/72, OSNKW 1972, Nr 11, poz. 176). Co z kolei dotyczy przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 3 k.k. wyjaśnić należy, iż sprawca popełnia je wówczas, gdy nie mając zamiaru spowodowania skutku określonego w

§ 1, powoduje go w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania albo skutek taki był obiektywnie przewidywalny.

Przenosząc powyższe zważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżeni M. M. (1) i E. D. (1) w dniu 14 lutego 2013 r. w W. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez wzajemne szarpanie się i popychanie doprowadzili do potrącenia, a następnie upadku oskarżycielki posiłkowej R. S. (2), czym spowodowali u niej nieumyślnie obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania przekrętarszoweo kości udowej lewej i stłuczenia głowy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała trwającym dłużej niż 7 dni. Okoliczność, że oskarżeni nie obejmowali swym zamiarem wystąpienia ww. skutku – co wielokrotnie podkreślali w toku postępowania – nie mogła w żadnym stopniu zwolnić ich z odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Przepis art. 157 § 3 k.k. penalizuje bowiem nieumyślne spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu, czego oskarżeni niewątpliwie się dopuścili. Zdaniem Sądu, oskarżeni wdając się w bójkę w głównej alei targowej centrum handlowego winni uświadamiać sobie lub co najmniej przewidywać, że ich zachowanie może spowodować realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia innych osób przebywających na terenie ww. obiektu. Oskarżeni wdali się tymczasem w szarpaninę pomimo tego, że otoczeni byli przez osoby postronne, w żaden sposób niezaangażowane w ich wzajemny konflikt. Niczego nie robili sobie z faktu, że wśród innych kupujących znajdować się mogły osoby starsze lub dzieci, najbardziej bezbronne wobec ich gwałtownych i agresywnych zachowań. Co istotne, eskalacji wybuchłego pomiędzy nimi konfliktu można było zapobiec. Po pierwsze bowiem, M. M. (1) mógł zignorować zaczepki ze strony nietrzeźwych mężczyzn. Po wtóre, jeśli już zdecydował się stanąć w obronie swojej konkubiny, mógł a nawet powinien zwrócić się o pomoc do ochrony obiektu lub połączyć się naprędce z numerem alarmowym i wezwać na miejsce stosowne służby porządkowe. Oskarżony tymczasem, niewiele myśląc, przystąpił do bijatyki z E. D. (1). Mężczyźni byli tak pochłonięci zdarzeniem, iż nie zauważyli oskarżycielki posiłkowej R. S. (1), a nawet więcej, nie poczuli że na nią wpadli, przewracając kobietę na ziemię - z czego zdali sobie sprawę dopiero po fakcie. Żaden z oskarżonych nie udzielił pomocy ww., ani nie wyraził szczególnego zainteresowania jej samopoczuciem czy stanem zdrowia. E. D. (1) i M. M. (1) w chwili popełnienia zarzucanego im czynu byli osobami pełnoletnimi, mieli niczym niezakłóconą zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania własnym postępowaniem. Tym samym zachowanie oskarżonych – stanowiące przejaw ich wolnej woli – należało uznać za bezprawne i w pełni zawinione.

Rozstrzygając w przedmiotowej sprawie Sąd ustalił, że oskarżeni spowodowali nieumyślnie obrażenia ciała u pokrzywdzonej R. S. (1). Treść art. 157 § 3 k.k. nie pozostawia bowiem wątpliwości, że cecha nieumyślności odnosi się bezpośrednio do strony podmiotowej przestępstwa, a więc świadomości i sposobu działania sprawców, nie zaś spowodowanych przez ich działanie obrażeń ciała.

Nadto Sąd dokonał korekty kwalifikacji prawnej zarzuczonych oskarżonym czynów poprzez ustalenie, że wyczerpywały one dyspozycję art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. Powyższe najpełniej oddaje zawartość bezprawia analizowanego występkę, a nadto pozostaje w zgodzie z metodologią poprawnego dokonywania kwalifikacji prawnej czynów zabronionych. Niewątpliwie bowiem art. 157 § 3 k.k. traktujący o nieumyślnym sposobie działania sprawcy, pozostaje w związku z art. 157 § 1 k.k., zawierającym pełny opis czynu zabronionego polegającego na spowodowaniu średniego uszczerbku na zdrowiu, do którego treści bezpośrednio się odwołuje.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy i uznając, że zostały spełnione przesłanki określone w art. 66 § 1 k.k. – w szczególności, zaś że wina i społeczna szkodliwość czynu zarzucanego oskarżonemu M. M. (1) nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego jak dotąd za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa – Sąd zastosował wobec ww. oskarżonego środek probacyjny w postaci warunkowego umorzenia postępowanie karnego na okres próby 3 lat.

Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie spełnione zostały zarówno ogólne przesłanki warunkowego umorzenia postępowania opisane w art. 66 § 1 k.k., jak i przesłanka szczególna z art. 66 § 2 k.k. Czyn zarzucony oskarżonemu zagrożony jest bowiem karą grzywny, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku. Oskarżony M. M. (1) posiada wykształcenie średnie, stałe zatrudnienie oraz dochody. Nie był nigdy karany oraz nie utrudniał swoim zachowaniem postępowania karnego; stawiał się w Sądzie, pomimo iż uczestnictwo w rozprawie głównej było jego prawem, nie zaś obowiązkiem. Oskarżony przestrzegał jak dotąd porządku prawnego, należy zatem przyjąć, iż czyn którego się dopuścił miał charakter incydentalny. W ocenie Sądu nie zachodzi też ryzyko, że oskarżony popełni podobny czyn w przyszłości. W toku postępowania ww. wyraził żal z powodu swego postępowania oraz krzywd, które wyrządził R. S. (1). W ocenie Sądu fakt, iż oskarżonemu przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa oraz skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia, stanowił dla M. M. (1) wystarczającą dolegliwość psychiczną. Nadto Sąd uwzględnił okoliczność, że działanie oskarżonego miało charakter nieumyślny, szarpanina z udziałem E. D. (1), została zaś sprowokowana przez naganne zachowanie tego drugiego.

Sąd, celem umocnienia oskarżonego w postawie zmierzającej ku przestrzeganiu obowiązujących norm prawa, jak również zwiększenia kontroli nad oskarżonym, z uwagi na możliwość podjęcia postępowania warunkowo umorzono, na podstawie art. 67 § 1 k.k. ustalił w stosunku do niego okres próby w wymiarze 3 lat. Oskarżony winien w tym czasie dogłębnie przemyśleć swoje zachowanie, w szczególności zaś podjąć działania zmierzające do zapanowania nad własnymi emocjami. Przede wszystkim jednak oskarżony winien zdać sobie sprawę z tego, jak poważne konsekwencje dla drugiego człowieka mogą nieść za sobą jego nieprzemyślane działania. W tym miejscu wskazać należy, iż orzekając w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania Sąd – wobec zmiany przepisów dotyczących stosowania ww. środka probacyjnego w dacie popełnienia czynu oraz w dacie orzekania – stosownie do treści art. 4 § 1 k.k. zobowiązany był zbadać, które przepisy należało stosować jako względniejsze dla sprawcy. Wyjaśnić należy, iż art. 67 § 1 k.k. w brzmieniu uprzednio obowiązującym dopuszczał możliwość warunkowego umorzenia postępowania na okres próby wynoszący od 1 roku do 2 lat, w ocenie Sądu okres ten byłby jednak zbyt krótki by dokonać weryfikacji zachowania oskarżonego po uprawomocnieniu się wyroku, a zatem mógłby poddawać pod wątpliwość zasadność zastosowania owego środka probacyjnego w stosunku do M. M. (1). Przepis art. 67 § 1 k.k. w brzmieniu obecnie obowiązującym przewiduje natomiast wydłużenie okresy próby do lat 3. W ocenie Sądu tylko okres 3-letni, a więc orzeczony w najwyższym możliwym wymiarze pozwoli realnie zrewidować postawę oskarżonego w przyszłości, w szczególności zaś zmotywuje go do życia w zgodzie z obowiązującymi normami.

Wymierzając karę za popełnione przestępstwo oskarżonemu E. D. (1), Sąd kierował się przede wszystkim rodzajem naruszonego dobra (zdrowie człowieka oraz nienaruszalność integralności i prawidłowości funkcjonowania jego ciała), stopniem społecznej szkodliwości czynu oraz rozmiarem ujemnych następstw. W tym kontekście wskazać należy, iż E. D. (1) sprowokował swym zachowaniem całe zajście, albowiem jako pierwszy zaczął słownie współoskarżonego M. M. (1), następnie zaś jako pierwszy zastosował wobec niego przemoc fizyczną. Skutkiem powyższego pokrzywdzona R. S. (1) odniosła tzw. średnie obrażenia ciała, w postaci wieloodłamowego złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej i stłuczenia głowy, trwające dłużej niż 7 dni. W świetle powyższego przyjąć należało, iż jego czyn cechował stosunkowo duży stopień zawinienia. Okolicznością wpływającą obciążająco na wymiar kary była również uprzednia karalność oskarżonego, trzykrotnie skazywanego za przestępstwa przeciwko mieniu i zdrowiu publicznemu na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Przy wymiarze kary Sąd miał jednocześnie na uwadze młody wiek oskarżonego i stosownie do niego uwzględnił wychowawczy charakter kary. W charakterze okoliczności łagodzącej Sąd potraktował także właściwości i warunki osobiste oskarżonego, prowadzącego obecnie ustabilizowany tryb życia, oskarżony kontynuuje bowiem naukę oraz pracuje zawodowo, z tytułu czego osiąga stałe dochody. Sąd uwzględnił nadto wyrażoną przez oskarżonego skruchę wierząc, że oskarżony faktycznie żałuje swojego postępowania, a wyrażony przez niego żal nie jest jedynie deklaracją złożoną na potrzeby niniejszego postępowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 157 § 3 k.k. wymierzył E. D. (1) karę 11 miesięcy pozbawienia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin

w stosunku miesięcznym. Zdaniem Sądu, zaproponowana kara będzie wystarczająca dla osiągnięcia względem oskarżonego celów wychowawczych i prewencyjnych kary, a nadto sprawiedliwa w odczuciu społecznym. Stopień dolegliwości kary jest zaś proporcjonalny do winy i społecznej szkodliwości zarzuconego oskarżonemu czynu. Oskarżony wykonując pracę na wskazany przez Sąd cel społeczny, będzie zaś miał okazję spłacić swój dług, poniekąd zaciągnięty wobec społeczeństwa. Zważyć bowiem należy, iż ww. dopuścił się przestępstwa na szkodę zupełnie przypadkowej i nieznaney mu osoby, co uczynił w miejscu publicznym. Zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy orzeczenie innej kary byłoby wobec oskarżonego niecelowe. Kara grzywny, z uwagi na uprzednią karalność E. D. (1) byłaby bowiem karą zbyt łagodną rodzajowo. Kara pozbawienia wolności, gdy zważy się, że oskarżony dopuścił się czynu zabronionego w sposób nieumyślny, byłaby z kolei nazbyt surowa.

Na postawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu E. D. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 lutego 2013 r. o godz. 13:30 do dnia 15 lutego 2013 r. o godz. 06:28.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd zobligowany był nadto do nałożenia na oskarżonego M. M. (1) obowiązku zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez H. W. (1) - wstępującą w prawa zmarłej oskarżycielki posiłkowej R. S. (1) - poprzez zapłatę na jej rzecz kwoty 2.500 zł. Wskazać w tym miejscu należy, że nakładanie na sprawcę czynu zabronionego obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w ramach warunkowego umorzenia postępowania następuje według ogólnych zasad orzekania określonych w art. 46 § 1 k.k. oraz art. 56 k.k. in fine. W szczególności, sąd nie jest związany zasadami wymiaru kary i stosuje przepisy prawa cywilnego z wyłączeniem przepisów przewidujących możliwość zasądzenia renty. Ustanowiony w art. 67 § 3 k.k. wymóg nałożenia na sprawcę, w razie stosowania do niego warunkowego umorzenia postępowania, obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wiąże – podobnie jak wymóg nałożenia na niego obowiązku naprawienia szkody – o tyle, o ile sprawca wyrządził przypisanym mu przestępstwem krzywdę i do chwili wyrokowania nie została ona wyrównana. Odmienne jednak aniżeli w wypadku obowiązku naprawienia szkody, obligatoryjny charakter orzeczenia na podstawie art. 67 § 3 k.k. obowiązku zadośćuczynienia został opatrzony dodatkowym zastrzeżeniem „w miarę możliwości”. Nie oznacza to, że obowiązek nałożenia na sprawcę drugiego z wymienionych środków jest w jakimkolwiek sensie słabszy. Sąd powinien bowiem w toku postępowania sądowego ustalić na podstawie materiałów sprawy, czy a jeżeli tak, to jaką krzywdę i w jakim rozmiarze wyrządziło przestępstwo przypisane sprawcy, a nadto czy podjęcie rozstrzygnięcia o nałożeniu na sprawcę obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będzie obiektywnie możliwe.

Jednocześnie stwierdzić należało, że obowiązek orzeczenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wobec oskarżonego E. D. (3) wynikał z art. 46 § 1 k.k.

Sąd orzekając w przedmiocie obowiązku zadośćuczynienia za doznane krzywdy miał na względzie zgłoszony w tym zakresie wniosek H. W. (1) oraz jej pełnomocnika oraz okoliczność, że roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa nie jest, ani nie było przedmiotem innego postępowania. Miarkując wysokość zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takie jak: stopień cierpień psychicznych, jakich wskutek czynu zabronionego doznała H. W. (1), ich intensywność i czas trwania. Stanowisko Sądu orzekającego, zgodne jest w tym zakresie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 4 lipca 1969 r. wskazał, że krzywda, za którą sąd może (...) przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne jak i cierpienia moralne (wyrok SN z dnia 4 lipca 1969r., I PR 178/69, OSNC 1970, nr 4, poz. 71). W szczególności Sąd uwzględnił fakt, iż H. W. (1) zmuszona była zajmować się matką, po opuszczeniu przez nią szpitala, albowiem stan zdrowia R. S. (1) wykluczał w zasadzie jej samodzielną egzystencję. Pokrzywdzona mająca ogromne problemy z poruszaniem się, wymagała pomocy przy podstawowych czynnościach życia codziennego takich jak zakupy, czy choćby udani się do toalety. Nadto H. W. (1) organizowała matce transport niezbędny jej celem przewiezienia do placówki leczniczej, w którym pokrzywdzona pobierała świadczenia zdrowotne. W ocenie Sądu, zaproponowane zadośćuczynienie w kwocie 2.500 zł od każdego z oskarżonych jest adekwatne zarówno do stopnia doznanej przez H. W. (1) krzywdy moralnej, jak i zarobków oskarżonych, dla których będzie stanowiło ono odczuwalny, ale nie przenoszący ich możliwości zarobkowe ciężar.

Na koniec wyjaśnić również należy powody, dla których Sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z pominięciem obowiązku naprawienia szkody – o co również wnosił pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Jak zważył Sąd, postawę zgłoszonego żądania stanowiły wyliczone przez pełnomocnika koszty poniesione przez oskarżycielkę posiłkową w związku z jej leczeniem, tj. wydatki poniesione na przyjmowane przez nią leki oraz pokrycie kosztów dojazdu na rehabilitację. Na potwierdzenie powyższego pełnomocnik złożył do akt szereg faktur, potwierdzających zakup przez R. S. (1) różnego rodzaju leków w okresie od lutego 2013 r. do sierpnia 2013 r. Sąd nie był w stanie jednoznacznie określić, które produktów leczniczych widniejących na fakturach miały rzeczywisty związek z analizowanym zdarzeniem i odniesionymi przez ww. obrażeniami. Na fakturach tych widnieją bowiem takie pozycje jak: „B.,” będący lekiem zapobiegającym wypadaniu włosów czy (...), będąca lekiem poprawiającym kondycję włosów, skóry i paznokci, a więc tzw. suplementy, których przyjmowanie mogło również dobrze wynikać z wieku pokrzywdzonej. Specyfikacji powyższe (podobnie jak również szereg innych leków wyszczególnionych w fakturach) ciężko jest łączyć z zachowaniem oskarżonych. Co więcej, wniosek o naprawienie szkody nie zawierał żadnych dokumentów potwierdzających wysokość wydatków poniesionych w związku z dojazdami na rehabilitację, takich jak bilety przejazdu komunikacją miejską, rachunki za paliwo czy przejazd taksówką. Wobec znacznych trudności w ustaleniu wysokości szkody Sąd, stosownie do treści art. 46 § 2 k.k. powinien orzec więc nawiązkę. Jednakże jak wynika z brzmienia komentowanego przepisu nawiązkę orzeka się wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa nawiązkę na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu. W sprawie niniejszej nie ujawniły się żadne okoliczności przemawiające za przyjęciem, że śmierć pokrzywdzonej R. S. (1) była bezpośrednim następstwem przestępstwa popełnionego na jej szkodę. Tym samym Sąd nie mógł orzec nawiązki na rzecz jej córki, H. W. (1). Z powyższych też względów Sąd zdecydował o orzeczeniu obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Co do kosztów postępowania, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. (5) kwotę 1.1136,52 zł, zawierającą należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za zastępstwo procesowe oskarżycielki posiłkowej świadczone z urzędu.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zasądził zaś od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.041,96 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 100 zł tytułem opłaty. Stosownie zaś do treści art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził zaś od oskarżonego E. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.121,96 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 180 zł tytułem opłaty. W sprawie nie zaistniały bowiem podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową lub wysokość dochodów. Za zwolnieniem oskarżonych od kosztów postępowania nie przemawiały także względy słuszności.